



Zmartwychwstanie przez jednego człowieka

Okup za wszystkich

Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie – Jan. 11:25.

Dopóki Adam nie zgrzeszył, nie było potrzeby zmartwychwstania. Jednak, aby człowiek przekonał się o druzgocących skutkach grzechu, Bóg dał Adamowi możliwość wyboru między złem a dobrem. Aby jednak z tej nauki można było skorzystać, niezbędne stało się zmartwychwstanie.

Bóg Jahwe uformował Adama w Raju „z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą” (1 Moj. 2:7). Potem umieścił stworzonego przez siebie człowieka w ogrodzie, na wschodzie Edenu. Bóg sprawił, że rosły tam dwa rodzaje drzew: „drzewo życia ... i drzewo poznania dobra i zła”. Wtedy Pan Bóg rzekł: „I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Moj. 2:16-17, BW. Przekład RVIC: „na pewno zaczniesz umierać”). [Redakcja: Dosłownie, „umierając umrzesz”. Uzupełnienie tekstu słowem „zaczniesz” jest pewnego rodzaju interpretacją, ale mieści się ona w rozsądnych granicach znaczenia dosłownego].

Trzecia najwyższa istota we wszechświecie, o imieniu „Gwiazda Poranna” (hebrajskie „Heylel”, greckie „Eosphoros”, łacińskie „Lucyfer”), została wyznaczona do pełnienia funkcji anioła stróża nad Edenem. Wkrótce jednak istota ta podjęła próbę zrównania się z Najwyższym. Za pomocą węży (albo być może materializując się jak wąż) obiecała ona Ewie, że „otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg [albo bogowie], znający dobro i zło” (1 Moj. 3:1-5). W ten sposób nasi pierwsi rodzice zostali usidleni grzechem.

W obliczu Boga Jahwe, Adam obwiniał Ewę, a Ewa zrzucała winę na węży. Bóg przeklął tamtego węży (obecnie: Szatana, albo inaczej Przeciwnika). Powstała wrogość między Szatanem a kobietą, pomiędzy nasieniem Szatana (człowiekiem bezprawia opisanym w 2 Tes. 2) i jej nasieniem (Jezusem Chrystusem, przy czym symbolika ta prawdopodobnie obejmuje również jego wierny Kościół). Szatan miał zranić piętę „potomstwa kobie-

ty”, ale to potomstwo miało ostatecznie „zdeptać jego głowę”, tj. zabić Szatana. „A Bóg pokoju rychło zetrze szatana pod stopami waszymi” (Rzym. 16:20).

Bóg wyjaśnił naturalne i nieuniknione konsekwencje grzechu: w przypadku Ewy – rodzenie dzieci nie miało być już samą radością, ale towarzyszyć miał temu ból. Dla Adama – życie miało być skropione potem, dopóki nie wróci do ziemi (hebr. Adamah). „Bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (1 Moj. 3:19). Bóg nic nie wspominał o mękach po śmierci. „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23).

Ale Psalmista pyta: „Jakiż zysk z krwi mojej, z mojego zejścia do grobu? Czy proch może cię wystawiać? Czy może zwiastować wierność twoją?” (Ps. 30:10). „Czy dla umarłych czynisz cuda? Czy zmarli powstaną, aby cię chwalić? Sela” (Ps. 88:11). „Umarli nie będą chwalili Pana ani ci, którzy zstępują do krainy milczenia” (Ps. 115:17).

Doskonały plan

Zatrzymajmy się w tym miejscu i pomyślmy, co według nas Bóg powinien uczynić w takiej sytuacji, aby rozwiązać ten problem? Aby człowiek mógł przekonać się jakie są katastrofalne skutki grzechu, musiał umrzeć. Jak jednak mógł skorzystać z tej nauki w dłuższej perspektywie? Adam i całe jego potomstwo, zostali skazani na śmierć za ten jeden grzech. Nawet gdyby znalazł się doskonały człowiek, który mógłby zastąpić Adama jak chodzi o wykonanie wyroku śmierci, to mógłby w ten sposób odkupić Adama (a więc i wszystkich którzy pochodzą od niego), ale wówczas ten człowiek sam byłby martwy.

„Bóg (...) stworzył wszystko (...) zgodnie z Planem Wieków, który przygotował dla Pomazańca, naszego Pana Jezusa” (Efez. 3:9,11). Planowanie zostawmy więc naszemu Bogu, ze swojej strony dokładając wszelkich starań, aby uczyć się o tym planie z Jego Słowa, a następnie próbując współdziałać w jego realizacji.

Od czasu wygnania z Edenu, ludzie, a następnie aniołowie, sprowadzali na świat dzieci pełna zła (2 Piotra 2:4, Judy 6). Dziesięć pokoleń do Potopu pokazało człowiekowi i aniołom, że nawet ich największe wysiłki tworzą świat, który jest zepsuty. „I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwało sto dwadzieścia lat” (1 Moj. 6:1-7).



Kolejne dziesięć pokoleń doprowadza nas do czasów Abrahama, Izaaka i Jakuba, kiedy to Nimrod i jego następcy zamienili większość świata w świat przemocy i niewoli, z dala od Boga Jahwe.

Wtedy Bóg dał Mojżeszowi Prawo, jako pośrednikowi. W ten sposób Izraelici mogli przekonać się, że nie są w stanie dotrzymać doskonałego prawa, że są grzeszni i potrzebują zmian – że ich jedyną nadzieją jest Odkupiciel (Gal. 3:24).

Wtedy Bóg posłał Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, aby rozpocząć Wiek Ewangelii. Kolejne dwa tysiące lat zostało przeznaczone na rozwój duchowego kapłaństwa, które ma rozpocząć swą działalność w nadchodzącym wieku – tysiącletnim Królestwie Chrystusowym. Wówczas to rozpocznie się wielkie dzieło błogosławienia wszystkich narodów ziemi.

Okup i odkupienie

Kapłaństwo ma dwa zadania: składanie ofiar i błogosławienie. Dla Jezusa Chrystusa i Jego wiernego Kościoła, ofiarowanie ma miejsce w Wiek Ewangelii. Błogosławienie ludzi będzie ich obowiązkiem w Tysiącleciu, a potem przez całą wieczność.

Ofiara okupu Jezusa Chrystusa, czyli zadośćuczynienie za grzech pierworodny Adama, jest absolutnie niezbędna. Jest ona podstawą Bożego planu zbawienia. Z kolei ofiara poszczególnych członków Kościoła jest niezbędna dla ich duchowego rozwoju; nie ma ona jednak znaczenia jak chodzi o pojednanie ludzkości. Ich ofiara nie ma takiej wartości.

Apostoł Paweł tak napisał o zmazaniu, albo inaczej, o odkupieniu grzechu Adamowego: „A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rzym. 5:18-19).

Werset 18 wskazuje, że tak jak potępienie Adamowe przyszło na wszystkich ludzi, tak również usprawiedliwienie stanie się udziałem wszystkich ludzi (czy to w Wiek Ewangelii, czy to w czasie Tysiąclecia). Apostoł w tym wersecie nie wskazuje dokładnie czasu, kiedy to się stanie. Dopiero w wersecie 19 wspomina, że grzech Adamowy i jego wpływ na masy ludzkie należą do przeszłości. Oznacza to, że powszechne usprawiedliwienie również należy do przyszłości.

„A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie

wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus [albo Pomazaniec, przyp. red.], potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia [albo obecności, przyp. red.], potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje” (1 Kor. 15:20-25; por. w. 36, 45, Jan 5:21, Rzym. 8:11).

Pierwszy plon jęczmienia miał być ofiarowany pierwszego dnia po sabacie (czy to w przypadku gdy sabat wypadł w sobotę, czy to pierwszego dnia święta Paschy; w roku ukrzyżowania, te dwie daty zbiegły się ze sobą). W tym właśnie dniu w roku 33 n.e. Jezus powstał z martwych. Czterdzieści dziewięć dni później (dzień 50, tzw. Dzień Pięćdziesiąticy) w ofierze miały być złożone pierwociny żniwa pszenicy. W tym właśnie dniu w roku 33 n.e., uczniowie Chrystusa zostali po raz pierwszy ochrzczeni Duchem Świętym (por. werset 23).

Werset 21 wyraża ideę zastępczej ofiary Jezusa Chrystusa: życie doskonałego człowieka ofiarowane za utracone życie Adama. Werset 22 ponownie podkreśla, że wszyscy, którzy umierają w Adamie, zostaną odkupieni w Chrystusie [określenie „wszyscy” w tym sformułowaniu musi oznaczać całą ludzkość. Jeżeli tymi, którzy zostaną wzbudzeni mieliby być jedynie wierzący, wówczas tylko wierzący musieli by umierać w Adamie. Jest to niedopuszczalny wniosek – przyp. red.]. Zmartwychwstały świat zostanie ożywiony w Królestwie Chrystusa. Oznacza to, że ludzie będą prowadzeni po drodze wiodącej do doskonałości utraconej w Edenie. To uniwersalne zbawienie nie jest jednak równoznaczne z powszechnym pojednaniem. Będzie to jednak powszechna możliwość.

Zmartwychwstanie będzie przeprowadzone w sposób uporządkowany i we właściwej kolejności: najpierw Jezus Chrystus i wierny Kościół Wiek Ewangelii (po nim „wielki lud”) [trzy grupy pokazane są również w 1 Kor. 3:10-17: Oblubienica, wielki lud i niewierni, którzy jako jedyni nie zostaną wzbudzeni, przyp. red.]. Następnie, w Wiek Tysiąclecia, powstaną Starożytni Święci (Abraham, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, itd.), a następnie cielesny naród Izraelski i pozostała część świata.

Werset 24 dodaje: „potem nastanie koniec [dopełnienie; przekład McReynolds: zakończenie], gdy (...) zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką [nieposłuszną] władzę i moc”. Gdy Bóg będzie obejmował swoje Królestwo, wszystko będzie w harmonii. Nie tylko grzech, ale również sama śmierć zostanie zniszczona raz na zawsze. „Śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, (...). I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć.” (Obj. 20:13-14).



Okup za wszystkich

„Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus [albo: Chrystus Jezus, który sam będąc człowiekiem. W języku greckim nie ma tu wyraźnego czasownika. Najbliższy czasownik występuje trzy zdania wcześniej w aoryście, który może oznaczać dowolny czas w przeszłości. Czasownik w kolejnym zdaniu występuje w czasie przeszłym (imiesłów bierny), a zatem właściwe tłumaczenie w tym miejscu powinno brzmieć „który sam będąc człowiekiem”) który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:3-6).

W jaki sposób Bóg stał się naszym Zbawicielem? On posłał Jezusa, aby Ten stał się ciałem; aby mógł ofiarować się za całą ludzkość i w ten sposób stać się Zbawicielem świata. Tak jak w przypadku Abrahama i Izaaka, Bóg był tym, który wszystko zaplanował, a Jezus był gotów dopełnić ofiary. Oznacza to, że obaj współpracują ze sobą w swoich rolach naszych Zbawicieli. Nie powinniśmy wahać się nazywać każdego z nich naszym Zbawicielem.

Jeśli Jezus jest „okupem za wszystkich”, to wszyscy powinni być uwolnieni od wroga, jakim jest śmierć. Jednak kiedy świat powstanie z martwych, nie będzie jeszcze w harmonii z Bogiem; będzie potrzebował pośrednika. Jezus będzie doskonałym pośrednikiem między Bogiem, a człowiekiem. Sam był człowiekiem, a teraz został podniesiony do tej samej natury, jaką ma Bóg. Można powiedzieć, że Jezus był po obu stronach barykady.

Jezus Chrystus wydał samego siebie - swe ludzkie życie - na okup za wszystkich ludzi. Jego natura ludzka jest doskonałym zastępstwem za upadłego Adama. Świadectwo w tym względzie dotarło do wiernego Kościoła w obecnym wieku Ewangelii, a do całego świata dotrze w Tysiącleciu. Dlatego też apostoł Paweł mówi o świadczeniu „we właściwych czasach”, tj. używa rzeczownika w liczbie mnogiej.

Aby odkupić rodzaj ludzki, Jezus musiał dokonać czterech rzeczy:

1. Chrzest (w rzece Jordan). Musiał zobowiązać się do wykonywania woli Ojca. Wówczas to został spłodzony z Ducha Świętego.
2. Ukrzyżowanie. Musiał oddać swoje ciało za życie świata (Jan 6:51). „Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał [umarł, Weymouth], sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciele wprawdzie poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu” (1 Piotra 3:18).

3. Zmartwychwstanie. „A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach” (1 Kor. 15:17).
4. Wniebowstąpienie. „Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga” (Hebr. 9:24).

Ofiarnicza śmierć Jezusa gwarantuje zmartwychwstanie. Jezus podsumowuje tę sprawę w następujący sposób: „Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy [w czasie Wieku Ewangelii], choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje [w czasie tysiącletniego królestwa Chrystusa] i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” (Jan. 11:25-26).

„Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują” (Hebr. 9:28). Ofiara zasługi Chrystusa w celu zmazania grzechu została zastosowana za Kościół w czasie dnia Pięćdziesiątnicy. Świat wciąż czeka na zastosowanie tej ofiary na swoją rzecz. W jego przypadku, oznaczać to będzie zmartwychwstanie.

Korzyść dla Jezusa

Jezus oddał swoje życie za nas wszystkich, „aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego” (Hebr. 2:9). Jednocześnie, będąc doskonałym wzmocnił swój charakter.

„Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojeństwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego. Przysłało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia. (...) I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hebr. 2:9-10, 5:8). Choć Jezus był „święty, niepokalany, odłączony od grzeszników” to jednak nawet jako doskonały człowiek mógł jeszcze wzmocnić swój charakter i posłuszeństwo wobec Ojca.

Jezus powiedział uczniom: „Chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się to dopełni” (Łuk. 12:50). Chrzest nie polegał po prostu na zanurzeniu się Jezusa w rzece Jordan. Był to chrzest całego życia w celu wzmocnienia charakteru i dopełnienia go jako Nowe Stworzenie. Chrześcijanie również biorą udział w takim chrzcie, który trwa całe życie (Marka 10:38-39).

Bóg dwukrotnie zmienił naturę Słowa (Logosa). (1) Słowo było „początkiem stworzenia Bożego” (Obj. 3:14, Jana 1:102, 1 Kor. 8:6), „aniołem Pańskim” (Zach. 3:1). Bóg był architektem, a Słowo było aktywnym



narzędziem. Uczestnicząc w stwarzaniu innych istot miał nauczyć się je kochać. (2) Słowo stało się ciałem (ludzkim), aby w ten sposób dostarczyć okup za Adama (a więc całą ludzkość), a także, aby nauczyć się posłuszeństwa nawet wobec najtrudniejszych przeciwności oraz miłości do nieprzyjaciół. (3) Słowo zostało wzbudzone w Boskiej naturze; obecnie jest „odbłaskiem chwały i odbiciem jego [Bożej] istoty [substancji, przekład ASV]” (Hebr. 1:3). W ekonomii Bożego planu zbawienia, Jezus z jednej strony zapewnił zmartwychwstanie, a z drugiej strony został rozwinięty w taki sposób, by otrzymać naturę samego Boga, tego, „który przywiódł do chwały wielu synów” (Hebr. 2:10). Od archanioła, przez człowieka, do istoty boskiej.

Bóg użył ziemskich, ludzkich upokorzeń aby rozwinąć w Jezusie jeszcze silniejszy charakter. Było to konieczne, aby podnieść Go do boskiej natury; tej samej, którą posiada sam Bóg: niezniszczalności i nieśmiertelności. Dlatego Psalmista mówi:

„Tron twój, Boże, trwa na wieki wieków; berłem sprawiedliwym jest berło królestwa twego” (Ps.

45:7, Hebr. 1:8).

Kryje się w tym również lekcja dla każdego z nas:

„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłanianie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2:5-11).

Redakcja